**Amelia Socha, Legenda o dwóch Łańcuckich damach**

Historia opowiada różne fakty znane,

najciekawsze jednak te, z legendami związane.

Tak oto powstała ta w Łańcucie znana,

o dwóch pięknych, majestatycznych damach.

O matce i o córce będzie ta historia,

choć opowiedziana w dwóch różnych kategoriach.

Każda z nich w zamkowych komnatach mieszkała,

urodą i wdziękiem każda zachwycała.

Izabela z Czartoryskich - za czasów zamku świetności,

przyjmuje i zaprasza artystów i gości.

Zamiłowanie jej wielkie do piękna i nauki,

sprawia, że zamek staje się centrum sztuki.

Teatr i muzyka rozbrzmiewa w komnatach,

czuwa nad tym dama w błękitnych szatach.

Ogrody rozkwitły pod jej chlubną strażą,

zmysł ma artystyczny, o jakim liczni marzą.

 Do dziś jest widywana, jak w błękicie cała

dogląda, czy siedziba świetność zachowała.

Mówią, że duch to spokojny i szczęście przynosi,

Zwłaszcza, gdy to artysta o wsparcie poprosi.

Nie koniec jednak to jeszcze o duchach opowieści,

barwne są tutejsze legendy i wieści.

Łańcucki zamek bowiem sławą słynie

o jeszcze nie zwyklejszej urody dziewczynie.

Córka Izabeli - Julia z Lubomirskich białą damą zwana,

często jest i dotąd w komnatach spotykana.

Historia tej damy to wszakże zawiłość,

bo Julia przeżyła nieszczęśliwą miłość .

Za Jana Potockiego za mąż wydana,

w Eustachym Sanguszko była zakochana.

Smutno ta historia będzie zakończona,

umiera bowiem Julia, gruźlicą zmożona

Eustachy wraca z bitwy w smutku pogrążony,

 trzy dni przy trumnie czuwa zrozpaczony.

Julii jednak życia nic już nie powróci,

mimo ,że dwór rozpacza i się smuci.

Wieść jednak niesie, że Julia nadal sama

powraca na zamek jako Biała Dama.

Podobnie jak za życia, z gracją i lekkością

kroczy po komnatach niesiona miłością.

Najczęściej jednak duch tej pięknej damy

przy małym skromnym biurku jest dziś widywany.

Jak głoszą opowieści ludowej domysły,

wraca biała dama, aby pisać listy.